

5 szrapneli w pałacyku ambasady rumuńskiej

W czasie bombardowania przez Niemców [sic!] pamiątek historycznych ucierpiały również znacznie pałacyk ambasady rumuńskiej przy ul. Świętojańskiej 2. W budynek trafiło 5 pocisków, powodując pożar dachu; ogień został jednak szybko ugaszony przez straż pożarną przy pomocy straży obywatelskiej. 2 szrapnele wpadły do pokoju sypialnego charge d'affaires, po jednym do pokoju urzędników, służbowego i korytarza. Całe wnętrze zostało zupełnie zniszczone.

Potworny nalot niemieckich bombowców

Wiele ofiar wśród ludności cywilnej

Wczorajszy nalot był jednym z największych, jakie dotychczas przeżyła Warszawa. W ciągu godziny zaatakowało stolicę kilka eskadr liczących razem około 40 samolotów. Według pobieżnych obliczeń samoloty te zrzuciły do 150 bomb kruszących i zapalających.

Podczas nalotu wczorajszego artyleria nasza strąciła 7 bombowców nieprzyjacielskich.

Największe szkody wyrządziło lotnictwo nieprzyjacielskie w dzielnicy północnej, na Starym Mieście, na Powiślu, mniejsze zaś w Śródmieściu, gdzie najostrzej atakowane były okolice Nowego Świata, Krakowskiego Przedmieścia i placu Napoleona.

Bombardowano m. in. także Ratusz. Jedna z bomb trafiła w gmach ambasady rumuńskiej, dokonując wielkiego zniszczenia.

Według pierwszych obliczeń ilość rannych w ciągu godzinowego nalotu wynosi ponad 150 osób. Szpitale i punkty sanitarne zanotowały również kilkanaście tajemniczych wypadków nagłego zatrucia. Nie można było jednak stwierdzić, czy jest to zatrucie jakimś gazem bojowym.

W dwu wypadkach bomby trafiły w schrony znajdujące się nie pod gmachem, lecz oddzielnie na podwórzu. W betonowych schronach zginęło kilkadziesiąt osób. Na Krak. Przedmieściu bomba trafiła w seminarium duchowne.

Kilkunastu kleryków jest ciężko rannych.

Zanotowano kilkanaście pożarów od bomb zapalających. Oprócz ofiar nalotu było wczoraj sporo rannych i zabitych w wyniku ostrzeliwania artyleryjskiego.

Granaty trafiały po południu przeważnie w dzielnicę śródmiejską. M. in. poważnie uszkodzony został gmach PKO przy ul. Jasnej, gmach BGK, min. sprawiedliwości i dziesiątki domów prywatnych.

W ciągu dnia wojska niemieckie kierowały silne ataki na Pragę i na Wolę. Odgłosy zaciętej walki artyleryjskiej i piechoty przewalały się nad miastem przez cały dzień. W boju brała również bohaterski udział kawaleria, która ostatnio przedarła się do Warszawy.

Express Poranny, 1939, nr 261 (21 września)